

### Czyja wina?

**Gdy jesteśmy w szkole podstawowej chętnie się uczymy, przygotowani jesteśmy na każdą lekcję, a do konkursów zgłasza się mnóstwo chętnych. Niestety, po podstawówce zapaliśmy do pracy gaśnie – wiemy to z własnego doświadczenia...**

Nikomu nie chce się uczyć, nikomu nic się nie podoba, ale prawie każdemu wydaje się, że nauczyciele zwariowali, bo dużo zadają!

Na konkursy, których podobnie jak w podstawówce nie brakuje, z trudem znajdziemy wśród gimnazjalistów chętnych do reprezentowania klasy czy szkoły. Starsi uczniowie tłumaczą, że nie mają czasu, że za dużo nauki lub po prostu, że im się nie chce!

W głowie większości gimnazjalistów zamiast nauki są koledzy, koleżanki, komputer, komórka, dyskoteki i „nicnierobienie”. Ot! Taka moda!

Tylko jednostki przykładają się do wszystkiego i całą odpowiedzialność za prestiż klasy, a nawet szkoły, spoczywa na ich barkach. Pozostali nie robią nic, co

### Kopia czy oryginał?

**Każdy człowiek jest inny. Udowodniono naukowo, że na świecie nie ma dwóch identycznych ludzi. Niestety, większości bardzo to przeszkadza i za wszelką cenę próbują upodobnić się do kogoś...**

Uważam to za totalny bezsens. Po co się przebierać za kogoś, być kimś, kim tak naprawdę nie jestem? Mam robić to wszystko tylko po to, żeby się przypodobać otaczającym mnie ludziom? Strój powinien odzwierciedlać osobowość człowieka, pokazywać to, jaki jest, a nie

wymagałoby jakiegokolwiek zaangażowania, chociażby po to, by polepszyć sobie ocenę. A przecież wystarczy nauczyć się tego, co na lekcji podali nauczyciele!

A tymczasem zbliża się rok szkolny i niektórzy są bardzo zdziwieni, bo średnia nie jest wysoka, bo przydałoby się więcej czwórek na świadectwie, bo trzeba będzie zostać w tej samej klasie na drugi rok...

A przecież w podstawówce szło mi tak dobrze! No i kto jest winny temu wszystkiemu? Oczywiście nauczyciele! To oni za dużo wymagają, ciągle chcą więcej i więcej! To oni nie chcą stawiać piątek! Ciągłe tylko sprawdziany, testy, klasówki! A gdzie czas na zabawę?

No właśnie, czy my aby nie chcemy tego czasu na zabawę zbyt wiele? Przecież przestępując próg gimnazjum, chcemy, aby traktowano nas jak dorosłych, poważniejszych. Chcemy pokazać, że nie jesteśmy już dziećmi. Ale dorosłość to odpowiedzialność za własne czyny, to świadomość tego, co chcemy robić w przyszłości, jakimi chcemy być ludźmi... Czy możemy więc obwiniać nauczycieli za nasze niepowodzenia? Kto jest dorosły ten bez trudu i szczerze odpowie sobie na to pytanie...

Julita Winkowska

zakrywać jego prawdziwe oblicze.

Hasła „moda” lub „trend” coraz bardziej mnie denerwują. Ktoś sobie wymyśli, że teraz są modne spodniczki mini w paseczki, to za jakiś tydzień prawie każda dziewczyna w swojej szafie ma właśnie taki ciuch. Podobnie jest z chłopakami – większość ma identyczne bluzy i spodnie. Przez to jedni upodabniamy się do drugich i niszczyliśmy swoją oryginalność, stajemy się po prostu sztuczni.

Bardzo denerwuje mnie też to, że ludzie wyśmiewają się z tych, którzy mają własny styl, ubierają się „po swojemu”.

(dokończenie na str. 5)

### Rozpoczęto odliczanie

Dużymi krokami zbliża się koniec roku szkolnego. Nauczyciele „przerobili” materiał, zaproponowali oceny końcowe. Rada pedagogiczna tuż, tuż, a tymczasem w naszej szkole ożywa tradycja: poprawki, zaliczenia, dopytki itp. Kolejki do nauczycieli, robią się coraz dłuższe. Wszyscy chcą poprawić ocenę, na jak najwyższą. Chcą zrobić z jedynki dwójkę, a jak się da to i z czwórki piątkę. Czasem ambicja przewyższa uczniowskie umiejętności, ale bycie ambitnym to pierwszy krok do osiągnięcia sukcesu.

Czerwiec, który uczniom kojarzy się z dużym luzem, dla nauczycieli jest miesiącem bardzo pracowitym i wyczerpującym. Profesorowie mają teraz pracy jak nigdy, a po nocach śni im się uczeń Kowalski i Nowak. Mali studenci robią wszystko, co w ich mocy, aby postawić na swoim. Uczą się we wszelkich możliwych miejscach. Dziewczęta, na przykład w toaletach, a na ścianach wypisują różnego rodzaju wzory matematyczne, chemiczne – to podobno pomaga zapamiętywać trudniejsze informacje. Chłopcy prawie całe książki przepisują maleńką czcionką na kartki papieru – to też świetnie sprawdza się na klasówce.

Poświęcenie uczniów jest zatem ogromne, a nauczyciele mają wielki dylemat: Skąd to zaangażowanie? Co tak wzmogło uczniowskie ambicje? Dlaczego dopiero teraz? Uczniowie sami nie potrafią odpowiedzieć na te pytania i najczęściej twierdzą, że nie mają teraz czasu na takie

gdybanie. No cóż! Roboty rzeczywiście im przybyło!

W ostatnich dniach roku szkolnego daje się też zauważyć wyraźny podział na dwie grupy. Pierwsza grupa to uczniowie zagrożeni, których jedynym marzeniem jest przekonać nauczyciela, że umieją na dwójkę. Żyją oni w ciągłym napięciu, bo grozi im tak zwany „kibel”. Lęk, który im towarzyszy, determinuje ich do ciężkiej i solidnej pracy. Walczą oni z samymi sobą, ale nieraz po prostu nie wychodzą i trzeba powtórzyć klasę.

Drugą grupę tworzą uczniowie zdolniejsi, mający spore możliwości, ale w ciągu roku zapomnieli o pracowitości i teraz, „na ostatni dzwonek” postanowili wziąć się do pracy, bo przecież mogą mieć ocenę wyższą niż ta, którą zaferował nauczyciel. Toczą oni nierówną walkę z nauczycielem, bo nie wystarczy, że poprawią ocenę, ale muszą jeszcze przekonać „mistrza”, że zasługują na wyższy stopień.

Te dwie grupy wiele dzieli, ale również wiele łączy. Wszyscy są uczniami, znają się dobrze i pomagają sobie nawzajem. Słabsi uczniowie zawsze mogą liczyć na pomoc kolegów i koleżanek, którzy potrafią im dobrze wytłumaczyć temat z danego przedmiotu. Nikt nie dopuszcza do siebie myśli, że ktoś z naszej klasy nas opuści czy nie skończy gimnazjum w terminie.

Do rady nie pozostało zbyt wiele czasu, ale tylko dzięki ciężkiej pracy i wytrwałości osiągniemy cel, który przed sobą postawiliśmy i o który tak ciężko walczyliśmy każdego roku.

Mateusz Sawiński

### Spytałem: Jaki i czuj styl ubierania podoba ci się najbardziej?

**Odpowiedzieli: Patrycja G.:** Różowa lub niebieska bluzka dzinsy i adidaski. Głównie podoba mi się styl p. Hubner i p. Leśniarka. **Patrycja S.:** Typowo sportowy;

bluza, fajne dresy, do tego adidasy, czapka i dodatki. Podoba mi się styl p. Leśniarka i p. Hubner. **Agnieszka G.:** Podoba mi się styl pani Hubner i p. Suty. Są to dzinsy biodrówki i bluzki z krótkim rękawem.

**Majster:** Czarny garnitur, błękitna koszula

dokończenie na str. 11

